

**Sygn. akt I ACa 1373/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<b>SSA Michał Kłós</b>
Sędziowie:	<b>SA Tomasz Szabelski (spraw.)</b> <b>SO (del.) Krzysztof Kacprzak</b>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa U. D., J. D. (1), M. M. (1) i E. G.

przeciwko (...) S.A. w W. Oddział w Ł.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i zwrot kosztów pogrzebu

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 września 2012r.

sygn. akt II C 975/10

I. z apelacji obu stron, zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz U. D.:

a. kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia,

b. kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania,

2. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz J. D. (1):

a. kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia,

b. kwotę 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania,

3. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. Oddział w Ł. solidarnie na rzecz U. D. i J. D. (1) kwotę 22.400 (dwadzieścia dwa tysiące czterysta) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.035,32 (dwa tysiące trzydzieści pięć i 32/100) złotych od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia 14 września 2010r. oraz od kwoty 22.400 (dwadzieścia dwa tysiące czterysta) złotych od dnia 15 września 2010r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów pogrzebu;

4. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz M. M. (1) kwotę 18.000 (osiemnaście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;

5. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz E. G. kwotę 18.000 (osiemnaście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;

6. oddala powództwa w pozostałej części;

7. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 10.920 (dziesięć tysięcy dziewięćset dwadzieścia) złotych, tytułem zwrotu części nieuiszczonych opłat sądowych od uwzględnionej części powództw;

8. nie obciąża powodów nieuiszczoną częścią opłat sądowych od oddalonych powództw oraz częścią wydatków na biegłych, poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa;

9. znosi wzajemnie pomiędzy powodami U. D. i J. D. (1) a pozwanym poniesione koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego

10. nie obciąża powódek M. M. (1) i E. G. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej.”

II. oddala apelacje w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 1373/12**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 września 2012r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa U. D., J. D. (1), M. M. (1) i E. G. przeciwko (...) S.A. w W. Oddział w Ł. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, sygn. akt II C 975/10:

1. zasądził od (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz U. D. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem dalszego zadośćuczynienia,

2. zasądził od (...) S.A. w W. Oddział w Ł. na rzecz J. D. (1) kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem dalszego zadośćuczynienia,

3. zasądził od pozwanego solidarnie na rzecz U. D. i J. D. (1) kwotę 22.400 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu,

4. oddalił powództwa w pozostałej części,

5. obciążył pozwanego częścią nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionych powództw w kwocie 7.620 zł, płatną na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi,

6. nie obciążył powodów nieuiszczoną opłatą sądową od oddalonych powództw oraz wydatkami na biegłych, poniesionymi tymczasowo ze Skarbu Państwa,

7. zniósł wzajemnie między powodami U. D. i J. D. (1) a pozwanym koszty zastępstwa procesowego,
8. nie obciążył powódek M. M. (1) i E. G. obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego,
9. pozostawił strony przy pozostałych kosztach procesu.

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił przyjmując za własne, a z których wynika, że w skład trzyosobowej rodziny D. wchodziła matka U., ojciec J. i syn Ł., którzy pozostawali we wspólnym gospodarstwie domowym. Rodzina mieszkała w domu o powierzchni 180 m<sup>(2)</sup>. Głównymi źródłami utrzymania rodziny były renta chorobowa J. D. (1) w wysokości 675 zł netto miesięcznie oraz wynagrodzenie U. D. w kwocie około 2.500 zł netto miesięcznie, otrzymywane z tytułu zatrudnienia w firmie (...) S.A. w R. na stanowisku ekspedytora poczty. Ł. D. uczył się w szkole średniej i przygotowywał się do matury. Jego zamiarem było rozpoczęcie studiów na Akademii Wychowania Fizycznego. Rozważał także pracę w policji. Dwie starsze siostry Ł. tj. M. M. (1) i E. G. wyprowadziły się z domu i założyły własne rodziny. Małżonkowie D. dodatkowo zajmowali się prowadzeniem działalności gospodarczej w postaci firmy transportowej. Dysponując samochodem dostawczym marki (...) wykonywali różne przewozy, przeważnie na terenie kraju. Z reguły, jako kierowca jeździł J. D. (1), ale z racji kłopotów ze zdrowiem (problemy natury urologicznej - w 2004 r. rozpoznanie choroby nowotworowej pęcherza - coroczne cykle chemioterapii) dość często zastępował go syn Ł.. Ponadto pomagał on jeszcze rodzicom w inny sposób, zajmując się chociażby serwisowaniem i naprawianiem samochodu.

Na Ł. D. spoczywał szereg domowych obowiązków. Przede wszystkim wyręczał rodziców przy cięższych pracach domowych. Samodzielnie wykonywał też drobne naprawy i remonty. Oprócz tego Ł. D. wspierał swoje siostry. Świadczona przez niego pomoc miała zarówno charakter rzeczowy, jak i materialny. Na tej płaszczyźnie między innymi zajmował się i opiekował dziećmi sióstr, sprawiał dzieciom prezenty, odrabiał z nimi lekcje, wykonywał niewielkie prace remontowe i naprawcze, świadczył usługi transportowe, dowożąc siostry samochodem lub skuterem oraz pożyczal siostrą pieniądze.

Ł. D. przede wszystkim interesował się sportem i tej pasji poświęcał każdą wolną chwilę. Zawodowo uprawiał piłkę nożną w klubie (...), osiągając liczne sukcesy. Wielokrotnie uczestniczył w turniejach piłkarskich. Wśród kolegów i trenerów cieszył się dobrą opinią. Kolejne pole zainteresowania stanowiła motoryzacja. Chłopak od dnia 5 czerwca 2009 r. dysponował uprawnieniami do kierowania pojazdami mechanicznymi w zakresie kategorii A1, A, B i C. Jego ulubionym środkiem lokomocji był motocykl. Osoby z najbliższego otoczenia uważały Ł. za dobrego i rozważnego kierowcę.

W dniu 28 września 2009 r. Ł. D. wraz z kolegami R. B. (1) i D. R. (1) wybrali się na przejażdżkę motocyklową. Ł. D. jechał swoim motocyklem marki (...) o nr rej. (...). Podczas przejazdu przez miejscowość Ż. na ul. (...) motocykliści, poruszający się z prędkością w granicach 70 - 90 km/h, napotkali na swej drodze samochód ciężarowy marki (...) z naczepą, za kierownicą którego zasiadał K. Z.. Motocykliści podjęli manewr wyprzedzania ciężarówki, znajdującej się na prawym pasie, lecz ta w pewnym momencie, przy prędkości oscylującej wokół 20 km/h, zaczęła skręcać w lewo, zjeżdżając do pobliskich magazynów. Jadący na czele Ł. D. oraz będący za nim D. R. (1) byli już blisko naczepy ciężarówki. Gwałtowny manewr kierowcy ciężarówki był na tyle niespodziewany, że Ł. D. mimo hamowania uderzył swoim motocyklem w jedno z kół naczepy, zaś D. R. (1) po przewróceniu motocykla uderzył w słup znaku drogowego. Ostatniemu z motocyklistów udało się zahamować i ominąć ciężarówkę.

W wyniku wypadku Ł. D. poniósł śmierć na miejscu.

Kierowca (...) K. Z. w dacie wypadku posiadał umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń.

U. i J. D. (2) ponieśli koszty pogrzebu syna, wydatkując na ten cel kwotę 43.990 zł, na którą złożyły się: wynagrodzenie zakładu pogrzebowego - 2.400 zł, nekrologii - 200 zł, posługa religijna - 700 zł, opłata za plac na cmentarzu - 500 zł, konsolacja - 3.000 zł, ubrania na pogrzeb - 1.490 zł + 1.500 zł, koszt wynajęcia autobusów dla młodzieży szkolnej -

2.000 zł, wymurowanie piwniczki nagrobnej - 2.000 zł, postawienie nagrobka - 27.200 zł oraz tablica pamiątkowa w miejscu wypadku - 3.000 zł. W pogrzebie brata uczestniczyły również M. M. (1) i E. G., które we własnym zakresie wydatkowały na ten cel po 2.000 zł. Wspomniane kwoty przeznaczyły na zakup ubrań pogrzebowych oraz zamówiły msze za brata. Nagrobek w którym spoczął Ł. D. został przeznaczony dla dwóch osób.

Okoliczności wypadku były badane przez organy ścigania. W sprawie zostało wszczęte śledztwo, które zostało zakończone sporządzeniem aktu oskarżenia. Prokuratura postawiła K. Z. zarzut z art. 177 § 2 k.k., polegający na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że dnia 28 września 2009 r. w Ż., kierując ciągnikiem siodłowym marki V. (...) o nr rej. (...), z naczepą marki S. (...) o nr rej. (...), popełnił błąd w technice i taktyce jazdy, wyrażający się podjęciem manewru zmiany kierunku jazdy w lewo bez zachowania szczególnej ostrożności oraz nie sprawdzeniem sytuacji za swoim pojazdem i nie upewnieniem się, czy rzeczony manewr nie spowoduje zagrożenia w ruchu drogowym, wskutek czego doszło do uderzenia motocykla marki (...) o nr rej. (...) kierowanego przez Ł. D., w skręcający w lewo pojazd członowy oraz zjechania z drogi i uderzenia w słup motocykla marki (...) o nr rej. (...), kierowanego przez D. R. (1), w następstwie czego Ł. D. poniósł śmierć na miejscu zdarzenia, a D. R. (1) doznał obrażeń ciała.

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy w Belchatowie, II Wydział Karny uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Orzeczona kara 2 lat pozbawienia wolności została warunkowo zawieszona na okres 5 lat próby. Oskarżonemu wymierzono też grzywnę w wymiarze 120 stawek dziennych po 20 zł każda. W ramach środków karnych Sąd zastosował roczny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz nałożył na oskarżonego obowiązek częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych U. i J. D. (1) solidarnie kwoty w 10.000 zł. W toku instancji rzeczony rozstrzygnięcie zostało zmienione przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, IV Wydział Karny Odwoławczy. Na mocy wyroku zapadłego dnia 12 maja 2010 r. Sąd II instancji obniżył okres próby do 3 lat oraz uznał, że obowiązek naprawczy spoczywający na oskarżonym ciąży tylko względem pokrzywdzonej U. D..

W miejscu wypadku droga relacji K. - Ż. składa się z dwukierunkowej asfaltowej jezdni o szerokości 13,4 m, na której wyznaczono cztery pasy ruchu. Oś jedni wytycza podwójna linia ciągła, zaś pasy ruchu rozdzielone są liniami przerywanymi. W chwili wypadku warunki atmosferyczne były dobre, panowała dobra pogoda z temperaturą 18° C i nie występowały żadne opady. Asfaltowa nawierzchnia jezdni była gładka, sucha i czysta. Dozwolona w tym miejscu prędkość dla pojazdów mechanicznych wynosiła 70 km/h. W oparciu o opinie biegłego Sąd ustalił, że analiza tachografu wskazywała, iż ciężarówka poruszała się z prędkością 60 km/h, przy czym prędkość była stopniowo zredukowana do poziomu 20 km/h, kiedy to bez zatrzymywania nastąpił manewr skrętu w lewo. Z kolei biorąc pod uwagę wszystkie ślady na jezdni, Sąd za biegłym przyjął, że motocykl (...) jechał z prędkością co najmniej 86 km/h, a jego odległość od zaczynającego skręcać (...) wynosiła 55,7 m. Sprawcą przedmiotowego wypadku był K. Z. kierujący samochodem ciężarowym, gdyż jego technika i taktyka jazdy były obciążone nieprawidłowościami. Przede wszystkim manewr skrętu w lewo rozpoczęto z prawego pasa, podczas gdy prawo o ruchu drogowym (art. 22 pkt 2) nakazuje zbliżenie się do środka jedni lub jej lewej krawędzi. Jednocześnie przy każdej zmianie pasa ruchu konieczne jest ustąpienie pierwszeństwa pojazdowi poruszającym się tym pasem, o czym stanowi art. 22 pkt 4. Niezbędne jest też zachowanie szczególnej ostrożności, co wynika z art. 22 pkt 1. Powyższych wymogów nie dopełnił jednak K. Z., który przy należytej obserwacji sytuacji drogowej i powstrzymaniu się od wykonania manewru skrętu w lewo mógł uniknąć stworzenia zagrożenia i niebezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie sposób przy tym było ustalić, czy kierowca ciężarówki przed skrętem w lewo miał włączony kierunkowskaz. Nawet jeżeli tak było, to nie upoważniało to kierującego do realizacji skrętu, ponieważ uruchomienie kierunkowskazu jest jedynie informacją o zamiarach, a nie uprzywilejowaniem wykonania określonych działań.

Do zaistnienia wypadku przyczynił się również motocyklista Ł. D., który o 16 km/h przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość.

Powodowie mocno przeżyli śmierć syna i brata. Dla każdego z nich śmierć najbliższego członka rodziny była dużą stratą. U powodów pojawił się szereg negatywnych emocji, przeżyć i cierpień. Każdy z nich był przygnębiony,

roztrzęsiony i nie mógł się odnaleźć w rzeczywistości. Wystąpiły też różnego rodzaju zaburzenia utrudniające codziennie funkcjonowanie. U. D. przez okres 3 miesięcy przebywała na zwolnieniu lekarskim. U J. D. (1) nasiliły się natomiast dolegliwości zdrowotne na tle istniejących u niego schorzeń urologicznych. Z tego też względu powód musiał być hospitalizowany z większą aniżeli wcześniej częstotliwością. Poszczególne pobyty na Oddziale Urologicznym Szpitala Wojewódzkiego w B. miały miejsce w okresach: 30 listopad – 4 grudzień 2009r. i 29 marzec - 1 kwiecień 2010r. Przy okazji tego ostatniego pobytu w pęcherzu moczowym powoda wykryto rozrost nabłonka utotelialnego mogący odpowiadać brodawkowatemu rakowi urotelialnemu. Wobec powoda wdrożono więc nasiloną chemioterapię. Z kolei siostry zmarłego zaczęły się borykać z coraz większymi problemami małżeńskimi. Oprócz tego E. G. miała kłopoty z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, wobec czego jej stosunek pracy uległ rozwiązaniu za porozumieniem stron, niedługo potem powódka zaczęła pracować jako fryzjerka. Wszyscy powodowie zaczęli się leczyć psychiatrycznie. W tym zakresie korzystali oni z usług (...) działającej przy Szpitalu Wojewódzkim w B.. Zajmujący się powodami specjalista zdiagnozował u nich zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym oraz reakcję żałoby. Dodatkowo M. M. (1) uczęszczała na wizyty do prywatnego gabinetu neurologicznego. Postawiona względem niej diagnoza opiewała na zespół depresyjno - lękowy. Jednostkowe wydatki czynione na zakup przepisywanych leków (lekarstwa przeciwdepresyjne, uspokajające) pochłaniały kwotę w granicach 50 - 100 zł miesięcznie.

U. D. codziennie jeździ na grób syna, gdzie zapala znicze i stawia świeże kwiaty. Co 2 dni płaci za znicze 35 zł. Z kolei kwiaty kosztują po 4 - 5 zł za sztukę. Pozostali powodowie również odwiedzają grób na cmentarzu, lecz czynią to z mniejszą częstotliwością.

W ujęciu psychologicznym U. D. przeżywa głęboką reakcję żałoby, która nosi cechy przewlekłości. Ze zmarłym synem łączyły powódkę bardzo głębokie uczucia macierzyńskie. Powódka kochała syna najbardziej ze wszystkich dzieci oraz traktowała go jako najważniejszą osobę w swoim życiu. Jej stan psychiczny i emocjonalny zmienił się w bardzo istotnym stopniu. Powódka przez cały czas wspomina syna i rozpamiętuje jego śmierć, doświadczając znacznych cierpień psychicznych, na co wpływ miało jej introwertyczne nastawienie utrudniające uzewnętrznianie emocji i bolesnych przeżyć oraz wchodzenie w bardziej pogłębione interakcje społeczne. Śmierć syna zawężyła do minimum aktywność życiową powódki, ograniczając ją do codziennego przesiadywania przy grobie. Oprócz tego wzmożeniu uległa też introwertyczność powódki, czego przejawem jest jej oderwanie od rzeczywistości na rzecz ciągłego rozpamiętywania i intensyfikacji bólu przeżywanego po utracie najmłodszego dziecka, budzącego największe nadzieje na przyszłość. Od śmierci syna do chwili obecnej stan psychiczny i emocjonalny powódki powoli zmienia się w kierunku pozytywnym. Spowolnienie tych postępów jest uwarunkowane fiksacją roli żalobnicy, od której powódka nie stara się uwolnić, między innymi dlatego, że na co dzień doznaje w tej roli pewnej nadopiekuńczości ze strony otoczenia, obejmującego środowisko rodzinne, sąsiedzkie i pracownicze.

W ujęciu psychologicznym J. D. (1) wykazuje zaburzenia adaptacyjne. Niezbyt dobry stan psychiczny i emocjonalny powoda związany z walką z chorobą nowotworową, po śmierci powoda uległ jeszcze pogorszeniu. Ponadto spadła odporność jego organizmu, o czym świadczyło częstsze korzystanie z chemioterapii. Zauważalne było również zmniejszenie kontroli popędów oraz zwiększenie ogólnego nie zrównoważenia emocjonalnego. Pomiędzy powodem a synem panowały dobre relacje oraz łączyły ich silne więzi. Powód darzył syna głębokim uczuciem ojcowskim oraz uważał go za chlubę rodziny. Zakres cierpień psychicznych powoda był ogromny. Śmierć syna wywarła znaczący wpływ na życie i aktywność powoda, który został zmuszony do przejęcia niektórych świadczeń syna na rzecz domu i opieki nad dziećmi córek oraz musiał przewartościować i przestawić swoje funkcjonowanie na przeżywanie żałoby wraz z najbliższymi. W ciągu 2 lat, które minęły od śmierci syna, stan psychiczny i emocjonalny powoda stopniowo powrócił do równowagi. Powód nie ma bowiem tendencji do alienacji oraz wykazuje silny związek z normami społecznymi i cenionymi przez niego wartościami. Tym samym wcześniejsze głębokie zaburzenia adaptacyjne powoda aktualnie mają umiarkowany charakter.

W ujęciu psychologicznym postawa M. M. (1) charakteryzuje się biernością i bezradnością. Dominujące u niej cechy charakteru w postaci impulsywności, płaczliwości, nie zrównoważenia i lękliwości przekładały się na niezadowolający stan psychiczny i emocjonalny. Powódkę łączyły z bratem pozytywne więzi rodzinne. Śmierć brata pozbawiła powódkę jego wsparcia i pomocy, wywołując zintensyfikowanie istniejących zaburzeń. To wszystko było dla powódki bardzo

bolesne i deprymujące, a w konsekwencji znacznie nasiliło jej bezradność oraz powiększyło nie zrównoważenie emocjonalne i niewydolność życiową w zmaganiach z napotykanymi trudnościami. Inaczej mówiąc nastąpiło spore osłabienie jej wydolności psychicznej i kondycji emocjonalnej. Zakres cierpień psychicznych powódki po śmierci brata obejmował nie tylko bolesne przeżywanie jego tragicznej śmierci, ale także bolesną utratę oparcia psychicznego i emocjonalnego w bracie oraz utratę jego niemalże codziennej pomocy. Powódka wymaga stosownej psychoterapii korygującej jej zaburzony stan emocjonalny. Ponadto pożądane jest objęcie jej osoby profesjonalnym treningiem zaradności. Trudno precyzyjnie określić jaki wpływ w sferze aktywności życiowej powódki wywarła śmierć brata. Można jedynie domniemywać, że ta śmierć w bliżej nieokreślonym stopniu motywuje powódkę do większej aktywności, ponieważ obecnie pomaga jej tylko ojciec, podczas gdy wcześniej korzystała też z wielorakiej pomocy brata. Celowym było by również zaangażowanie się matki w pomoc dla córki, co bez wątplenia okazałoby się korzystne dla obu kobiet. Dzięki temu udałoby się zintensyfikować ich konstruktywną aktywność, co jest do osiągnięcia w ramach racjonalnie prowadzonej terapii rodzinnej.

W ujęciu psychologicznym E. G. przeżyła reakcję żałoby, którą potęgowały negatywne odczucia osobiste na tle problemów rodzinnych (bezrobocie i nadużywanie alkoholu przez męża). Wspomniane problemy rodzinne już wcześniej przyczyniły się do niezadawalającego stanu psychicznego i emocjonalnego powódki, czego wyrazem były jej drażliwość, nie zrównoważenie i lękliwość. Wzajemne więzi rodzinne i uczuciowe na linii powódka - brat miały pozytywny wydźwięk oraz nosiły przymiot normalności. Śmierć brata najpierw pogłębiła zaburzenia emocjonalne powódki i jej dysfunkcjonalność zawodową, jednakże udało się jej przezwyciężyć te trudności. Mianowicie powódka odnalazła się w sferze zawodowej oraz zmobilizowała męża do prób abstynenckich. Na cierpienia psychiczne powódki związane z utratą doraźnego oparcia w bracie nakładały się jeszcze cierpienia łączące się z alkoholizmem męża. Ogólnie rzecz biorąc, mimo początkowego spadku aktywności życiowej, powódka przewartościowała swoje życie, odbudowała własną podmiotowość i autonomicznie podejmowała ważne decyzje życiowe

Niespodziewana i przedwczesna śmierć Ł. D. była dla członków najbliższej rodziny wydarzeniem traumatyzującym, które wywołało u nich adekwatną do charakteru tego wydarzenia, chociaż indywidualnie zróżnicowaną co do nasilenia i czasu trwania reakcją żałoby z typowymi objawami w postaci przygnębienia, koncentracji myśli na osobie zmarłego, rozpamiętywania przeszłości oraz pogorszenia funkcjonowania. O ile uraz psychiczny, na który zostali narażeni powodowie był jeden i ten sam, to reakcje na ten uraz były już zindywidualizowane z racji zależności od wielu zmiennych czynników, takich jak cechy i struktura osobowości, sprawność mechanizmów obronnych, sposoby radzenia sobie ze stresem, stan zdrowia oraz sytuacja osobista i zawodowa. Reakcja żałoby jest zjawiskiem naturalnym i przeważnie trwa od kilku tygodni do kilku miesięcy. Przy znacznym nasileniu objawów lub ich czasowym przedłużaniu mówi się o powikłanej lub przedłużonej reakcji żałoby, przy czym wówczas uzupełnia się jeszcze taką diagnozę rozpoznaniem psychiatrycznym. Tego typu przypadki najczęściej dotyczą osób o obniżonej odporności psychicznej znajdującymi się w trudnej sytuacji osobistej bądź też dotkniętymi współwystępującymi chorobami i zaburzeniami. Z reguły takie komplikacje niekorzystnie wpływają na funkcjonowanie w środowisku, jak również pogarszają jakość życia.

Z psychiatrycznego punktu widzenia U. D. wciąż ujawnia zaburzenia typu depresyjnego, powstałe na tle przewlekłej i powikłanej reakcji żałoby. Ich główne źródło tkwi w traumie spowodowanej śmiercią syna, ale nie bez znaczenia są też inne czynniki w postaci: poważnej choroby męża, kłopotów rodzinnych córek oraz struktury osobowości powódki. Na rzeczoną strukturę osobowości składa się cały zespół cech charakterologicznych - temperamentalnych, przy czym u powódki przeważają takie cechy jak: introwersja, osłabiona kontrola funkcji popędowych, emocjonalne nie zrównoważenie, nieumiejętność radzenia sobie ze stresem, niska odporność oraz utwierdzenie się w roli żałobnicy. Powódka doświadczyła bardzo dużych cierpień psychicznych, których szczególne natężenie przypadło na pierwsze kilkanaście miesięcy po wypadku. Śmierć syna wpłynęła niekorzystnie na wszystkie sfery aktywności życiowej powódki, pogarszając jej funkcjonowanie w środowisku rodzinnym i zawodowym. Stan psychiczny powódki ulega stopniowej poprawie, ponieważ zmniejszają się zaburzenia adaptacyjne. Ta okoliczność pozytywnie rokuje na przyszłość, choć powódka nadal wymaga specjalistycznego leczenia nakierowanego na zmianę dotychczasowego sposobu radzenia sobie ze stresem oraz wzmocnienie mechanizmów obronno - adaptacyjnych.

Z psychiatrycznego punktu widzenia J. D. (1) doznał urazu psychicznego, wyrażającego się wystąpieniem reakcji żałoby, która wraz z upływem czasu zmniejszała swoje nasilenie. Na powoda oddziaływały też inne czynniki stresogenne, a zwłaszcza trudna sytuacja osobista wynikająca z choroby nowotworowej. Nie można też pominąć niekorzystnych cech osobowości powoda w postaci wysokiej neurotyczności, introwersji, niskiej odporności oraz obniżonego poczucia własnej wartości. Podczas trwania pełnoobjawowej reakcji żałoby powód borykał się ze znacznymi cierpieniami psychicznymi. Obecnie ich poziom należy uznać za umiarkowany. Śmierć syna zmieniła funkcjonowanie powoda, bowiem mimo ciężkiej choroby został on zmuszony do przejścia niektórych zadań i obowiązków wykonywanych przez syna. Powód poprawnie radzi sobie z codziennym funkcjonowaniem i wymaga stałej psychofarmakoterapii.

Z psychiatrycznego punktu widzenia M. M. (1) została dotknięta traumą psychiczną, która przełożyła się na reakcję żałoby połączoną zaburzeniami depresyjnymi i adaptacyjnymi. Objawy reakcji żałoby mogły być potęgowane przez współwystępujące problemy osobiste, zaś ich wystąpienie i nasilenie mogło być zależne od cech osobowości i sposobu radzenia sobie ze stresem. Mimo tego śmierć brata trzeba potraktować jako główną przyczynę tych zaburzeń i towarzyszących im cierpień psychicznych, gdyż z tego względu zachodziła konieczność podjęcia leczenia psychiatrycznego. Natomiast z racji wcześniejszych kłopotów rodzinnych nie było potrzeby wdrożenia leczenia. Cierpienia psychiczne powódki były szczególnie duże w okresie kilkunastu miesięcy po wypadku i stopniowo łagodniały. Śmierć brata była czynnikiem pogarszającym funkcjonowanie powódki na płaszczyźnie rodzinnej i zawodowej. Aktualnie depresyjne zaburzenia adaptacyjne wciąż się utrzymują, lecz ich nasilenie jest niewielkie.

Z psychiatrycznego punktu widzenia E. G. przeżyła reakcję żałoby, wyrażającą się wielomiesięcznymi zaburzeniami adaptacyjnymi, wymagającymi wsparcia psychiatrycznego. Symptomatologia zaburzeń i ich przebieg były typowe, bowiem przeważały objawy depresyjne. Śmierć brata niekorzystnie wpłynęła na funkcjonowanie rodzinne i zawodowe powódki. Cierpienia psychiczne powódki były szczególnie duże w okresie kilkunastu miesięcy po wypadku i stopniowo malały. Powoli nasilenie objawów depresyjnych ulegało zmniejszeniu, czego wyrazem była poprawa stanu emocjonalnego powódki. Jednocześnie zaczęły się cofać psychopatologiczne objawy tej reakcji. Pozytywny wpływ na ustępowanie wzmiankowanych zaburzeń miała też stabilizacja sytuacji rodzinnej i zawodowej powódki.

Zgłoszenie szkody miało miejsce dnia 30 grudnia 2009 r., kiedy to U. D. i J. D. (1) przedstawili zakładowi ubezpieczeń swoje roszczenia z tytułu śmierci syna. Każdy z powodów poprzez pełnomocnika wystosował do ubezpieczyciela wezwania do zapłaty, domagając się zapłacenia zadośćuczynień w wysokości po 150.000 zł oraz pokrycia kosztów pogrzebu, odpowiednio kwotami 563,93 zł i 1.471,39 zł. Identyczne czynności przedsięwzięły M. M. (1) i E. G., które w dniu 4 stycznia 2010 r. wystosowały do (...) własne pisma, w których wносиły o przyznanie dla każdej z nich kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

(...) Zakład (...), przyjmując swoją odpowiedzialność, wszczął postępowanie likwidacyjne, po czym w dniu 15 czerwca 2010r. uiszczył każdemu z powodów kwotę 10.000 zł w ramach zadośćuczynienia. Oprócz tego rodzicom powoda przyznano jeszcze odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna w łącznej wysokości 20.000 zł.

Małżonkowie D. pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, zamieszkując w 180 - metrowym domu. U. D. była osobą czynną zawodowo. Powódka pracowała w (...) SA w R., jako ekspedytor poczty. Za świadczoną przez siebie pracę pobierała wynagrodzenie w wysokości 2.800 zł netto miesięcznie, zaś od czerwca 2012 r. pobiera świadczenie przedemerytalne. Po stracie J. D. (1) istnieje stan niezdolności do pracy, trwający do 30 kwietnia 2013 r., dlatego też przysługuje mu renta chorobowa, która wynosi 730 zł netto miesięcznie. Dodatkowymi dochodami małżonków były profity z prowadzonej działalności gospodarczej w branży transportowej, które w stosunku miesięcznym kształtowały się na poziomie 2.600 zł netto. Z dniem 31 maja 2012 r. powodowie zaprzestali prowadzenia tej działalności. Utrzymanie domu pochłania kwotę w granicach 1.100 zł. Kolejne 600 zł powodowie wydatkują na leczenie. W skład ich majątku poza domem, w którym zamieszkują, wchodzi jeszcze działka budowlana w Ł. oraz własnościowe mieszkanie w B. o powierzchni 62 m<sup>2</sup>. Małżonkowie nie dysponują natomiast oszczędnościami.

E. G. zamieszkuje razem z mężem i dwójką dzieci. Łączne miesięczne dochody rodziny kształtują się na poziomie 3.000 zł netto, z czego 1.400 zł zarabia powódka, a 1.600 zł jej mąż. Dodatkowo powódka pobiera zasiłek rodzinny na dzieci w wysokości 570 zł. Rodzina zajmuje własnościowy lokal mieszkalny o powierzchni 49 m<sup>2</sup>. Całość opłat eksploatacyjnych za lokal zamyka się kwotą 500 zł miesięcznie. Powódka wraz z mężem spłacają kredyt mieszkaniowy i gotówkowy, uiszczając z tego tytułu stosowne raty w wysokości 300 zł i 200 zł. Powódka nie ma żadnego majątku ani oszczędności.

M. M. (1) prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z synami - bliźniakami. Powódka pracuje na stacji paliw jako sprzedawca, dostając wynagrodzenie w wysokości 1.450 zł. Mąż powódki wyprowadził się z domu i wyjechał za granicę. Przed wyjazdem prowadził własną działalność w postaci warsztatu samochodowego, uzyskując dochody w przedziale 2.000 - 4.000 zł netto. Jego koszty własne wynosiły w sumie 2.800 zł, z czego 2.000 zł to czynsz za wynajem warsztatu, a 800 zł to składka ubezpieczeniowa na rzecz ZUS. Do dyspozycji rodziny jest 60 - metrowe mieszkanie, którego utrzymanie w stosunku miesięcznym pochłania kwotę 800 zł. Kolejnym obciążeniem finansowym jest spłata kredytu, w efekcie czego domowy budżet zmniejsza się o kwotę 500 zł uiszczaną tytułem comiesięcznej raty. Powódkę w opiece nad synami wspierają rodzice i siostra.

W oparciu o powyższe ustalenia, wobec niekwestionowanej zasady odpowiedzialności pozwanego Zakładu (...), Sąd Okręgowy uznał jedynie roszczenia dochodzone przez powodów U. D. i J. D. (1) za częściowo uzasadnione.

Na wstępie rozważań Sąd odniósł się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się poszkodowanego Ł. D. do powstania szkody, jako mającego wpływ na zakres odpowiedzialności strony pozwanej. Sąd podniósł, że pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało normatywnie zdefiniowane przez ustawodawcę, przez co instytucja ta nie jest rozumiana jednolicie. Wyróżnić tu można w doktrynie kilka konkurujących ze sobą stanowisk. Z przyczynieniem mamy niewątpliwie do czynienia wtedy, jeżeli określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (tak SN w wyroku z 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, opubl. OSNC 9/65 poz. 153). Ten pogląd zakłada, że przyczynienie się należy rozpatrywać na płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego, co oznacza że normalnym następstwem zachowania się poszkodowanego staje się szkoda. Działanie poszkodowanego musi więc nosić cechy przyczyny sprawczej (tak też SN w wyroku z 7 maja 1996 r., III CKN 60/95, niepubl.). Przyjęcie takiego rozwiązania jest jednak niebezpieczne, ponieważ jest ono zbyt szerokie. W istocie rzeczy prawie każdy poszkodowany przyczyniałby się do powstania szkody. Konieczne jest wprowadzenie tutaj dodatkowych kryteriów. Według innego stanowiska do przypisania poszkodowanemu przyczynienia się wystarczy ustalenie, że jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe. Kolejna teoria przyjmuje, że zachowanie się poszkodowanego musi być także zawinione. Wina jest tutaj ujmowana jako możliwość postawienia personalnego zarzutu. Treścią tego zarzutu jest niewłaściwe postępowanie poszkodowanego. W niektórych przypadkach to postępowanie będzie bezprawne, w innych zarzut zostanie skonstruowany poprzez porównanie zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Ostatnia z koncepcji uznaje, że nie da się sformułować jednej ogólnej zasady, gdyż przyczynienie zależy od okoliczności i ponadto wprost jest uwarunkowane reżimem odpowiedzialności według, którego odpowiada sprawca lub podmiot zobowiązany.

W ocenie Sądu I instancji, interpretacji art. 362 k.c. nie sposób jest dokonywać w oderwaniu od innych przepisów prawa. Za słuszne w tej sytuacji Sąd uznał stwierdzenie, że przyczynienie jest uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. W razie gdy odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy, to także przesłanki zmniejszenia odszkodowania muszą być bardziej surowe, co jak podkreślił Sąd oznacza, że sam poszkodowany musi się przyczynić do szkody w sposób zawiniony. W tym wypadku bez winy po stronie poszkodowanego, nie można w ogóle mówić, że doszło do przyczynienia się do szkody. Zupełnie inaczej wygląda to natomiast przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Tutaj do zastosowania art. 362 k.c., obok wymogu normalnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego (tak SN w uchwale z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, opubl. OSNC 7-8/76 poz. 151).



Przenosząc powyższe rozważania na realia omawianej sprawy Sąd wskazał, że poszkodowany Ł. D., jako uczestnik ruchu drogowego nie zachował się w odpowiedni sposób, albowiem o 16 km/h przekroczył dopuszczalną prędkość. Na drodze, którą się poruszał obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h, podczas gdy ustalona przez biegłego prędkość motocykla wynosiła, co najmniej 86 km/h. Stawiane na drodze znaki zakazu przekraczania określonej prędkości mają na celu zapewnienie uczestnikom ruchu drogowego odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa. Powszechnie wiadomym jest to, że wraz ze wzrostem prędkości rośnie droga hamowania, jak również zmniejsza się czas na podjęcie stosownej reakcji przeciwdziałającej lub zapobiegającej pojawiającemu się niebezpieczeństwu. W ocenie Sądu, zmarły w trakcie jazdy powinien się też liczyć z możliwością napotkania jakiegoś pojazdu lub też innej przeszkody. Dodatkowo reguła ograniczonego zaufania nakładała na motocyklistę obowiązek wzmożenia czujności, a w ramach tego motocyklista powinien być przygotowany na niespodziewane i zaskakujące manewry innych pojazdów. Zmarły zaniechał jednak tych środków ostrożności, będąc przekonanym o tym, że dysponując szybką i zwrotną maszyną w postaci motocykla bez problemu wykona manewr wyprzedzania ciężarówki. Jak się jednak okazało te przewidywania były błędne, gdyż motocyklista właśnie na skutek przekroczenia prędkości nie miał realnych szans na podjęcie jakiegokolwiek manewru obronnego. Każdego z uczestników ruchu drogowego niezależnie od tego, czy jest to pieszy, rowerzysta, motocyklista, czy kierowca samochodu obowiązują te same przepisy statuowane przez prawo drogowo. Postępowanie powoda było zaś sprzeczne z przepisami o bezpieczeństwie ruchu. Analizując okoliczności zdarzenia Sąd uznał, że negatywnie należy ocenić także zachowanie się K. Z. kierującego ciężarówką (...) którego zachowanie było główną przyczyną wypadku, a które polegało na niewłaściwej ocenie zastanej przez siebie sytuacji drogowej. Podczas jazdy drogą publiczną kierowca powinien się liczyć z możliwością napotkania w czasie drogi jakiejś przeszkody, czy innego pojazdu albo też osoby pieszej. W ocenie Sądu postępowanie kierującego samochodem ciężarowym obciążone było zbyt dużą rutyną, przez co nie podjął on wymaganych w takiej sytuacji środków ostrożności i w nieprawidłowy sposób wykonał manewr skrętu w lewo. Normalnym odruchem w takiej sytuacji powinna być wzmożona obserwacja okolicy, co pozwoliłoby na odpowiednio wczesne dostrzeżenie motocyklisty i śledzenie jego ruchów. Nic też nie stało na przeszkodzie, aby w ogóle zatrzymać ciężarówkę. Po stronie K. Z. zabrakło jednak takich działań. Zamiast tego zdecydował się on na podjęcie określonego manewru, a co gorsza uczynił to w wygodny dla siebie sposób. Zgodnie z unormowaniami zawartymi w prawie o ruchu drogowym przed skrętem w lewo pojazd winien się zbliżyć do osi jedni, podczas gdy kierowca rozpoczął ten manewr będąc na prawym pasie ruchu. Oprócz tego sam skręt ze swej istoty zawiera też zmianę pasa ruchu wobec czego koniecznym było ustąpienie pierwszeństwa pojazdom jadącym z naprzeciwka oraz pojazdom poruszającym się tym pasem. Każdorazowo niezbędne jest też zachowanie szczególnej ostrożności. Błąd kierowcy sprowadzał się więc do tego, że w porę nie zauważył motocyklisty lub też przy jego dostrzeżeniu niewłaściwie oszacował prędkość, z którą się poruszał. Ten błąd obciąża kierowcę, który powinien zachować się należycie do przepisów ruchu drogowego. Zlekceważenie wspomnianych środków ostrożności przez kierowcę i zaniechanie powzięcia możliwych po jego stronie i koniecznych w danej sytuacji drogowej działań powoduje, w przekonaniu Sądu Okręgowego, że z tego tytułu można mu poczynić zarzut wadliwego postępowania. Nieprawidłowości w technice i taktyce jazdy kierowcy (...) przejawiały się więc naruszeniem dyspozycji zawartych w art. 22 pkt 1, 2 i 4 prawa o ruchu drogowym. Tak naprawdę K. Z. przy rzetelnej i starannej obserwacji sytuacji drogowej i powstrzymaniu się od wykonania manewru skrętu w lewo mógł uniknąć stworzenia zagrożenia i niebezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wówczas nie doszłoby też do wypadku, bowiem motocykliści, w tym i Ł. D. spokojnie wyprzedziliby pojazd ciężarowy.

Powyższe konstatacje przyjęte przez Sąd wymagały więc ostatecznie zastosowania art. 362 k.c., mówiącego o przyczynieniu się poszkodowanego. Sąd przyjął przy tym, że przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c., obok wymogu normalnego związku przyczynowego, wystarcza, że zachowanie się poszkodowanego było obiektywnie nieprawidłowe, (tak SN w uchwale z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, opubl. OSNC 7-8/76 póź. 151). W okolicznościach niniejszej sprawy zachowanie się Ł. D. bez wątpienia nosiło cechy obiektywnej nieprawidłowości. Co więcej Sąd doszedł do przekonania, że po jego stronie wystąpił subiektywny element w postaci zawinienia. Wina ta polegała na świadomym naruszeniu unormowań zawartych w rozporządzeniu Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i

sygnałów na drodze (Dz. U. Nr 170 z 2002 r. poz. 1393 późn. zm.). Mając to wszystko na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że zmarły w 30% przyczynił się do powstania szkody.

Po przesądzeniu o okolicznościach mających wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanego Zakładu (...), Sąd dokonał oceny roszczeń zgłoszonych w pozwie.

Odnosząc się do zgłoszonych przez każdego z powodów żądań zapłaty zadośćuczynienia opartego na przepisie art.446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy podniósł, że śmierć osoby bliskiej jest jednym z najcięższych doświadczeń i powodować może dużo poważniejsze cierpienia niż szkoda na osobie. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu takiej szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby bliskiej, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć związanych z nagłą stratą najbliższej osoby. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości, czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość represję majątkową.

W przedmiotowej sprawie roszczenia powodów opiewające na przyznanie zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, zasługiwały na aprobatę co do zasady. Sąd zwrócił uwagę na szereg ujemnych przeżyć powodów. Dla każdego człowieka śmierć osoby najbliższej jest jednym z najbardziej traumatycznych doświadczeń. Wszyscy powodowie przeżyli znaczne cierpienia psychiczne. W przypadku powodów śmierć syna i brata bezpośrednio przełożyła się na pogorszenie ich codziennego funkcjonowania, ponieważ popadli oni w taki stan psychiczny, w trakcie którego zmalała cała ich aktywność życiowa. Ponadto niezbędne było specjalistyczne leczenie psychiatryczne, pomoc psychologiczna oraz farmakoterapia. Powodowie przeżyli nasiloną reakcję żałoby oraz borykali się z zaburzeniami adaptacyjnymi na tle depresyjnym. Wszystkie związane z tym dolegliwości utrzymywały się przez okres kilku - kilkunastu miesięcy. U powodów pojawił się szereg negatywnych emocji, przeżyć i cierpień. Powodowie mocno przeżyli śmierć najbliższego członka rodziny i nie mogli się z tym pogodzić. Głównym odczuciem każdego z nich było poczucie ogromnej straty oraz pokrzywdzenia przez los. Każdy z nich był przygnębiony, roztrzęsiony i nie mógł się odnaleźć w rzeczywistości. W życiu powodów zabrakło przecież ważnej osoby, z którą byli silnie związani uczuciowo i emocjonalnie. Strata syna i brata obniżyła komfort codziennego życia oraz obniżyła poczucie pewności w życiu codziennym i realizacji planów życiowych. U powodów zaczęło szwankować codzienne funkcjonowanie, ponieważ nie umieli sobie poradzić z tym ciężarem. Stopień nasilenia powyższych zaburzeń obniżał ogólną sprawność i kondycję psychiczną powodów oraz niekorzystnie oddziaływał na zdolność do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Sąd dostrzegł, że nasilenie i czas trwania reakcji żałoby był indywidualnie zróżnicowany, gdyż wpływ miało na to jeszcze wiele dodatkowych czynników takich jak: cechy i struktura osobowości, sprawność mechanizmów obronnych, sposoby radzenia sobie ze stresem, stan zdrowia oraz sytuacja osobista i zawodowa. Powodowie, poza U. D., już wcześniej borykali się ze sporymi kłopotami. Dokładnie rzecz biorąc J. D. (1) walczył z chorobą nowotworową, zaś powódki M. M. (1) i E. G. starały się przezwyciężyć problemy natury małżeńsko - rodzinnej. Ważnym elementem i punktem odniesienia był dla nich zmarły Ł. D., który wspierał swoich najbliższych oraz im pomagał w różny sposób. Stopniowo stan psychiczny powodów ulegał poprawie, gdyż słabły poszczególne zaburzenia. Ostatecznie powodowie pogodzili się ze śmiercią Ł., choć bez wątplenia ten proces najdłużej trwał u U. D.. Sąd zwrócił też uwagę na to, że powodowie po śmierci osoby najbliższej utracili poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, wynikające z dotychczasowego harmonijnego pożycia na łonie rodziny.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji zdecydował się przyznać U. D. i J. D. (1) zadośćuczynienia odpowiednio w kwotach 70.000 i 60.000 zł. Przyjęte przez Sąd wartości zostały uzyskane po uwzględnieniu wcześniejszych wypłat od ubezpieczyciela (po 10.000 zł) oraz zastosowaniu 30% przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego.

Mimo pozytywnego ustosunkowania się do roszczeń powódek M. M. (1) i E. G. na ich rzecz Sąd nie zasądził żadnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, albowiem Sąd doszedł do przekonania, że w ich przypadku należytą rekompensatę doznanej krzywdy zapewniły świadczenia przekazane przez ubezpieczyciela. Obie powódki dostały od strony pozwanej zadośćuczynienie po 10.000 zł każda, co zdaniem Sądu było adekwatną kwotą, biorąc pod uwagę rozmiar cierpień oraz rodzaj relacji łączących je z bratem.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie stanął na stanowisku, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, przez co należało rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowani, co prawda, winni otrzymać sumę pieniężną, w danych okolicznościach, odpowiednią tak, aby mogli za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznane kwoty stanowiły ponadto, ze względu na swoją wysokość represję majątkową. Sąd podkreślił, że w omawianej sprawie nie ma żadnych wątpliwości, iż śmierć Ł. D. stanowiła tragiczne, traumatyczne przeżycie dla powodów, jednak należało przy ustalaniu zadośćuczynienia mieć także na uwadze fakt, iż nie można jednoznacznie stwierdzić, czy w przyszłości powodowie będą sobie gorzej radzić w sytuacji stresowej. Czasami bywa tak, że silny stres może wyzwolić u człowieka umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach, o które sam wcześniej nie podejrzewałby u siebie, w szczególności w sytuacji, gdyż zawsze był pod opieką współmałżonka, czy innej osoby. Z tych też względów Sąd oddalił żądania powodów w zakresie kwot przewyższających zasądzone zadośćuczynienia.

Analizując roszczenie odszkodowawcze powodów, Sąd Okręgowy wskazał, że ma ono swoją materialnoprawną podstawę w przepisie art. 446 § 3 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Celem tego odszkodowania jest zrekompensowanie szkód o charakterze majątkowym, w postaci niepomyślnych skutków ekonomicznych wynikłych ze śmierci osoby bliskiej poszkodowanego, które nie ulegają wyrównaniu na innych podstawach, z tym, że zgodnie z powołanym przepisem, wynagrodzone może być jedynie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego, chociaż jego elementy nie są precyzyjnie wymierne i wymagają uwzględnienia całokształtu okoliczności wpływających na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osoby bliskiej, (zob. orz. SN z 4. września 1967 r., IPR 23/67, opubl. OSP 1/69 poz. 5; orz. SN z 18 grudnia 1968 r., opubl. PiP 11/69 str. 918). Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, nie może być ono natomiast źródłem wzbogacenia się tych osób. (por. orz. SA w Poznaniu z 29 marca 1994 r., I ACr 758/93, opubl. Wok. 8/94, Nr 8, s. 52). Samo odszkodowanie obejmuje więc szkody, które nie są uwzględniane przy zasądzeniu renty. Nie jest to jednak odszkodowanie za śmierć osoby najbliższej i psychiczne cierpienia z tej przyczyny, co oznacza, że nie podlegają wynagrodzeniu pieniężnemu same cierpienia moralne będące następstwem śmierci osoby najbliższej, (tak SN w wyroku z 20 lipca 1967 r., I CR 53/67, LEX 6198 i uchwale z 26 października 1970 r., III PZP 22/70, opubl. OSNC 7-8/71 poz. 120) Na gruncie tego przepisu chodzi więc o szkody strictly majątkowe, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Pogorszenie sytuacji życiowej polega przede wszystkim na pogorszeniu aktualnej sytuacji majątkowej, ale również odnosi się do utraty realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Ocena „znacznego pogorszenia” zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej wywołanych przez śmierć osoby najbliższej, zarówno już istniejących, jak i dających się na podstawie zasad doświadczenia życiowego przewidzieć w przyszłości. Według ustalonego poglądu, przy ocenie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, jako przesłanki odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. należy brać pod uwagę ogół czynników mających wpływ na ukształtowanie sytuacji życiowej tych osób, jeżeli wywołują reperkusje w sferze materialnej. Ocena ta nie może odnosić się wyłącznie do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi

prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającej sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji w jakiej znajdują się w związku z jego śmiercią, (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., I Aca 23/2001, opubl. Wokanda 7-8/ 2002 str.77)

Zdaniem Sądu I instancji śmierć Ł. D. skutkowałą dla powodów pogorszeniem sytuacji życiowej, jednakże nie było to na tyle duże pogorszenie, aby móc stwierdzić, że nosiło przymiot znaczości. Małżonkowie D. oraz ich córki M. i E. funkcjonowali w odrębnych rodzinach, co oznacza, że prowadzili życie na własny rachunek oraz autonomicznie i samodzielnie podejmowali wiążące decyzje w sprawach ekonomiczno -finansowych. W tym też zakresie, w przekonaniu Sądu, można mówić o niezależności powodów od jakiegokolwiek innej osoby. Sąd podkreślił, że Ł. D. mieszkał razem z rodzicami, jego aktywność życiowa przejawiała się w wielu płaszczyznach, czego odzwierciedleniem była spora pomoc świadczona rodzicom i siostram. Były to różnego rodzaju usługi i prace o charakterze rzeczowym, ale nie brakowało też pomocy finansowej oraz wsparcia w sferze emocjonalno - duchowej. Większość z tych usług, czy prac, była świadczona w sposób zwyczajowy, gdyż w taki właśnie sposób funkcjonują zwykłe i typowe rodziny, w których przeważnie obowiązuje określony podział ról i obowiązków. Inną rzeczą jest zakres tejże pomocy, który według Sądu powodowie mocno przejawiali. W nakreślonym przez powodów obrazie w istocie rzeczy Ł. D. był wręcz osobą utrzymującą zarówno rodziców, jak i siostry. Przeczy to jednak doświadczeniu życiowemu, bowiem trudno przyjąć, aby 19 - letni chłopak, nawet mimo wielu walorów i pozytywnych cech, był w stanie podjąć takiemu zadaniu. Sąd przypomniał, że zmarły wciąż się jeszcze uczył i miał określone plany edukacyjno - zawodowe, których realizacja wymagała przecież osobistych starań i wysiłków. Oprócz tego zmarły poświęcał się też licznym pasjom, wśród których dominowało zawodowe uprawianie piłki nożnej oraz hobbyistyczne zajmowanie się motoryzacją. Przy tak szerokich horyzontach, pomoc świadczona na rzecz rodziców i siostr pochłaniałaby zdecydowaną większość dnia zmarłego. Tym samym nie wystarczałoby mu już czasu na nic innego. Nie sposób też, zdaniem Sądu, jednoznacznie określić wartości tejże pomocy, z racji mnogości, wielości i różnorodności obowiązków spoczywających na zmarłym. Po śmierci syna sytuacja małżonków D. w aspekcie materialnym nie uległa żadnemu drastycznemu zachwianiu. U. D. dalej była zatrudniona w (...) S.A. w R., jako ekspedytor poczty. Jedynie przejściowo nie świadczyła pracy przebywając na zwolnieniu lekarskim. Tytułem miesięcznego wynagrodzenia dostawała 2.800 zł netto, podczas gdy wcześniej były to kwoty w przedziale 2.500 - 2.600 zł netto. W czerwcu 2012 r. powódka przeszła na świadczenie przedemerytalne. Z kolei po stronie J. D. (1) istniał i wciąż istnieje stan niezdolności do pracy, trwający do 30 kwietnia 2013 r., dlatego też przysługuje mu renta chorobowa, która wynosi 730 zł netto miesięcznie. To świadczenie na przestrzeni lat też uległo wzrostowi, bowiem tuż przed śmiercią syna wynosiło około 650 - 670 zł. Główną przyczyną niemożności świadczenia pracy był poważny stan zdrowia powoda, który borykał się z chorobą nowotworową. Po śmierci syna choroba ta uległa zaostrzeniu, co zaowocowało częstszymi hospitalizacjami i zwiększeniem wydatków na leki. Niewątpliwie tragiczna strata po stronie powoda wywarła na to wpływ, ale jednocześnie, w ocenie Sądu Okręgowego, nie da się wykluczyć, że to pogorszenie stanu zdrowia miało charakter samoistny i nastąpiło na tle predyspozycji osobniczych powoda w zwykłym mechanizmie rozwoju choroby. Tak naprawdę jedynym realnym uszczerbkiem były utracone dochody z tytułu działalności gospodarczej. Powodowie prowadzili ją mianowicie przy pomocy syna, a po jego śmierci nie byli już w stanie samodzielnie kontynuować tej działalności. Sąd uznał jednak, że działalność ta miała charakter uboczny. Sami zresztą powodowie przyznali, że dysponowali tylko jednym samochodem dostawczym. Poza twierdzeniami powodów nie ma też żadnych innych danych ani informacji na temat skali, zasięgu i zyskowności tejże działalności. Tym samym, zdaniem Sądu, brak było punktu odniesienia dla dalszych rozważań w tym zakresie.

Podobnej oceny Sąd a quo dokonał w odniesieniu do pozostałych powódek, podkreślając że zmarłego łączyły z siostrami zupełnie inne relacje, aniżeli z rodzicami. Na płaszczyźnie rodzinnej określone obowiązki ciążyą względem siebie na małżonkach oraz spoczywają na rodzicach w odniesieniu do dzieci, o czym wyraźnie stanowi kodeks rodzinny i opiekuńczy. Po stronie zmarłego nie było więc obowiązku wspierania swoich pełnoletnich i starszych siostr, żyjących w odrębnych rodzinach, prowadzących własne gospodarstwa domowe. Obrazu rzeczy nie zmienia nawet duża bliskość i zażyłość panująca pomiędzy powódkami i bratem. Sytuacja życiowa powódek w każdym jej aspekcie była trudna, ze względu na szereg problemów małżeńsko - rodzinnych. To z kolei przekładało się też na nieporozumienia i kłopoty finansowe. Ł. D. z różnym natężeniem wspierał siostry, ale jego aktywna i zaangażowana postawa, w przekonaniu Sądu, nie była cudownym panaceum na wszelkie bolączki. Jego wsparcie tak naprawdę miało

bardziej wymiar duchowy, bowiem obie siostry wiedziały, że mogą liczyć na swojego brata. Śmierć Ł. D., jak zauważył Sąd, paradoksalnie wpłynęła korzystnie na obie powódki, bowiem koniecznym było zerwanie zależności z bratem i większe usamodzielnienie. Potwierdzeniem tego jest przeobrażenie, które nastąpiło u E. G.. Wydaje się, że powódka przezwyciężyła swoje trudności i powoli zaczęła wychodzić na prostą. Nieco inaczej jest w przypadku M. M. (1), która pozostaje bierna i bezradna. W dalszym ciągu boryka się ona z problemami, przy czym obecnie poszukuje pomocy u rodziców, a zwłaszcza u ojca. W odniesieniu do obu powódek nie da się powiedzieć, żeby żyły one w niedostatku lub na granicy ubóstwa, ponieważ były one w stanie zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Wprawdzie koniecznym było dokonywanie w tym zakresie istotnych wyborów lecz nie pojawiła się konieczność całkowitej rezygnacji z określonych sfer funkcjonowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy nie zdecydował się na przyznanie jednorazowego odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c., ponieważ pomoc świadczona powodom przez zmarłego Ł. D. nie spełniała warunków wymienionych w tym przepisie, to znaczy nie była aż tak istotna, aby w razie jej utraty przełożyła się na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osób wspieranych.

Sąd I instancji za zasadne uznał żądanie przez U. i J. D. (1) zwrotu poniesionych kosztów pogrzebu, oparte na przepisie art. 446 § 1 k.c. Sąd podkreślił przy tym, że wypracowane i jednolite stanowisko Sądu Najwyższego zakłada, iż koszty pogrzebu powinny uwzględniać wysokość typowych wydatków z tego tytułu, zważywszy na środowisko, tradycje i zwyczaje lokalne (orzeczenia SN z 25 lipca 1967 r., I CR 81/67, opubl. OSN 3/68 poz. 48 oraz z 7 marca 1969 r., II PR 641/68, opubl. OSN 2/70 poz. 33). W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd przyjął, że działania powodów i ich wydatki w z związku z pogrzebem w pewnej mierze przekraczały te wymogi, nie mieszcząc się w rozsądnych granicach. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia kosztów postawienia tablicy pamiątkowej w miejscu wypadku, bowiem ten sposób upamiętnienia syna wykroczał poza typowe standardy. Oprócz tego Sąd skorygował koszty nagrobka, gdyż jak się okazało powodowie zdecydowali się postawienie podwójnego grobu. Tym samym ten wydatek Sąd podzielił na połowę. Pozostałe wydatki pogrzebowe, w przekonaniu Sądu I instancji, zasługiwały na pełną aprobatę, a ich poniesienie powodowie udokumentowali, przedstawiając stosowne faktury i rachunki. W tradycji rzymsko - katolickiej powszechnym sposobem oddawania czci zmarłym jest pochówek grzebalny, stawianie pomników nagrobnych oraz uroczystość rodzinna zwana konsolacją. Tej tradycji zadośćuczynili także powodowie i z tego tytułu, jak podkreślił Sąd, nie można im postawić żadnego zarzutu. Reszta wydatków objęła sam pochówek, czyli usługę pogrzebową z trumną, odzież dla zmarłego i rodziny oraz szereg opłat kościelnych związanych z religijną oprawą uroczystości.

Ostatecznie na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów pogrzebu z została zasądzona kwota 22.400 zł. Na tą sumę złożyły się niezbędne i racjonalne wydatki zaaprobowane przez Sąd, które trzeba było pomniejszyć o 30%, z uwagi na stopień przyczynienia się zmarłego. • '

Należne odsetki Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 481 § 1 k.c. przyjmując, że za wezwanie do zapłaty należało uznać pismo zgłaszające szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, co miało miejsce w dniu 30 grudnia 2009r. Zgodnie zaś z art. 817 k.c. zakład ubezpieczeń obowiązany był wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o zaistnieniu szkody. Termin ten upłynął w dniu 30 stycznia 2010 r., a więc od dnia następnego (...) popadło w opóźnienie, co uzasadniało zasądzenie odsetek począwszy od dnia 31 stycznia 2010r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc wzajemnie koszty zastępstwa procesowego pomiędzy małżonkami D. a pozwanym ubezpieczycielem. W pozostałym zaś zakresie Sąd wykorzystał szczególną regulację zawartą w art. 102 k.p.c. Zastosowanie przewidzianej w tym przepisie zasady słuszności sprowadziło się do tego, że powodowie nie zostali obciążeni żadnymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa. Ponadto Sąd nie zdecydował się nałożyć na powódki M. M. (1) i E. G. obowiązku zwrotu stronie przeciwnej kosztów zastępstwa procesowego, gdyż byłoby to dla nich nadmiernie uciążliwe, jak również zagrażało bytowi ekonomicznemu ich rodzin.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (D. z. U. Nr 167 z 2005 r., poz. 1398 ze zm.) nakazano pobranie od strony pozwanej kwoty 7.620 zł tytułem częściowego zwrotu opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionego powództwa.

Rozstrzygnięcie powyższe zaskarżyli zarówno powodowie, jak i strona pozwana.

Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwa o zadośćuczynienie co do wszystkich powodów, o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej co do wszystkich powodów, o zwrot kosztów pogrzebu co do powódek M. M. (1) i E. G., o zwrot kosztów pogrzebu wraz z odsetkami ustawowymi co do powodów U. D. i J. D. (1) w zakresie do kwoty 32.000 złotych, zarzucając:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to przepisów art. 286 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c., poprzez nierozpoznanie wniosku o wezwanie na rozprawę biegłego oraz dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii ustnej celem odpowiedzi na pytania postawione przez stronę powodową w piśmie z dnia 16 grudnia 2011r. i przez to nienależyte zbadanie kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody,

2. naruszenie prawa procesowego, a to art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie, dlaczego Sąd oddalił żądanie powódek M. M. (1) oraz E. G. w zakresie żądania zwrotu kosztów pogrzebu (po 2000 zł) oraz dlaczego Sąd oddalił żądanie odsetek ustawowych od solidarnego roszczenia U. D. i J. D. (1) o zwrot kosztów pogrzebu,

3. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu:

-.

- art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że zadośćuczynienie w wysokości po 10.000 zł dla powódek M. M. (1) oraz E. G. jest kwotą odpowiednią w stosunku do zakresu cierpień powódek po śmierci brata Ł. D., w sytuacji, kiedy adekwatne jest zadośćuczynienie w całkowitej kwocie po 70.000 zł dla każdej z nich.
- art. 446 § 3 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że śmierć Ł. D. nie skutkowałą znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej żadnego z powodów, ponieważ powodowie byli niezależni od jakichkolwiek innych osób,
- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez niezasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów pogrzebu solidarnie na rzecz U. D. i J. D. (1) (pkt 3 wyroku).

Wskazując na powyższe powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku, przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz pozostawienie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego temu Sądowi, ewentualnie o dopuszczenie w postępowaniu przed Sądem II instancji dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków A. S. celem ustosunkowania się do pytań strony powodowej, zawartych w piśmie z dnia 16 grudnia 2011 r., a następnie zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego (...) S.A.:

-.

- na rzecz powódki U. D.:
- kwoty 90.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią syna z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 90.000 złotych z tytułu odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci syna z ustawowymi odsetkami od kwoty 40.000 zł od dnia 31 stycznia 2010 r., a w pozostałym zakresie z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty,
- na rzecz powoda J. D. (1):
- kwoty 90.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią syna z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 40.000 złotych z tytułu odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci syna z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty,
- solidarnie na rzecz powodów U. D. i J. D. (1):
- kwoty 32.000 złotych z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu z ustawowymi odsetkami od kwoty 2.035,32 zł od dnia 31 stycznia 2010 r., a w pozostałym zakresie od dnia doręczeniu pozwu do dnia zapłaty,
- na rzecz powódki M. M. (1):
- kwoty 60.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią brata z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 20.000 złotych z tytułu odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci brata z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 2.000 złotych z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty
- na rzecz powódki E. G.:
- kwoty 60.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią brata, z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 20.000 złotych z tytułu odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci brata, z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010 r. do dnia zapłaty,
- kwoty 2.000 złotych z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty,

oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania przed Sądem I instancji, a także kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie pkt. 1 w odniesieniu do zasądzonej na rzecz powódki U. D. kwoty zadośćuczynienia przekraczającej 50.000 zł oraz w zakresie pkt. 2 w odniesieniu do zasądzonej na rzecz powoda J. D. (1) kwoty zadośćuczynienia przekraczającej kwotę 46.000 zł, zarzucając:

-.

- naruszenie prawa materialnego, a to art.446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, że stosowną kwotą zadośćuczynienia dla U. D. i J. D. (1) jest kwota odpowiednio 70.000 zł oraz 60.000 zł,
- naruszenie prawa procesowego, a to art.233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez obniżenie zasądzonego na rzecz U. D. zadośćuczynienia z kwoty 70.000 zł do kwoty 50.000 zł oraz obniżenie zasądzonego na rzecz J. D. (1) zadośćuczynienia z kwoty 60.000 zł do kwoty 46.000 zł, skorygowanie kosztów procesu określonych w pkt 5 wyroku stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego oraz zasądzenie od powodów na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje należało uznać za częściowo uzasadnione.

Na wstępie należy podnieść, że co do zasady trafnie powodowie zarzucili zaskarżonemu orzeczeniu, naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to przepisów art. 286 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c., poprzez nierozpoznanie wniosku o wezwanie na rozprawę biegłego oraz dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii ustnej celem odpowiedzi na pytania postawione przez stronę powodową w piśmie z dnia 16 grudnia 2011r. i przez to nienależyte zbadanie kwestii przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Istotnie, podnoszona przez stronę pozwaną kwestia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody, przy niekwestionowanej zasadzie odpowiedzialności, była jedną z kluczowych dla rozstrzygnięcia, bowiem w oczywisty sposób rzutowała na zakres odpowiedzialności strony pozwanej. Dokonując ustaleń dotyczących przebiegu wypadku i wpływu zachowania się motocyklisty na jego przebieg, Sąd I instancji oparł się na pisemnej opinii biegłego A. S., przyjmując ostatecznie przyczynienie się Ł. D. do powstania szkody w 30%. Rzeczą w tym, że powodowie pismem z dnia 19 grudnia 2011r. (k-189), po doręczeniu opinii pisemnej biegłego, zgłosili szereg pytań do biegłego oraz wnieśli o wezwanie biegłego na rozprawę celem wysłuchania biegłego. Na piśmie powodów sędzia referent umieścił zarządzenie polecając doręczyć odpis pisma powodów biegłemu i zobowiązując biegłego do wydania opinii uzupełniającej na piśmie w terminie 7 dni, zawierającej odpowiedzi na postawione pytania. Zarządzenie to nie zostało wykonane, a w konsekwencji biegły nie wydał opinii uzupełniającej na piśmie, a także nie został wezwany na rozprawę i nie odniósł się do stawianych przez powodów pytań także ustnie. Przy czym sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku motywów, dla których czynności tych ostatecznie nie przeprowadził, co dawało stronie podstawę do podnoszenia w apelacji zgłoszonych zarzutów.

Ostatecznie powyższe zarzuty powodów straciły na aktualności wobec przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny uzupełniającego postępowania dowodowego, w ramach którego biegły A. S. ustosunkował się do pytań stawianych przez strony. Wyniki uzupełniającego postępowania dowodowego oraz ponowna analiza materiału dowodowego pod kątem oceny podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia, w ocenie Sądu odwoławczego nie pozwalają na skuteczne zakwestionowanie wniosku Sądu Okręgowego, wedle którego Ł. D. przyczynił się do powstania szkody w 30%. Dla tej ostatecznej konstatacji kluczowymi wydają się ustalenia dotyczące prędkości, z jaką poruszał się bezpośrednio poszkodowany motocyklista oraz prędkości, z jaką manewr skrętu wykonywał kierujący samochodem ciężarowym. Co do tej pierwszej, biegły A. S., posiadający wybitne kompetencje i co równie ważne, ogromne doświadczenie przyjął, że Ł. S. bezpośrednio przed podjęciem manewru hamowania poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 86 km/h, a w chwili uderzenia motocyklem w naczepę samochodu (...) z prędkością nie mniejszą niż 30 km/h. Oceny tej, jak wynika z opinii, biegły dokonał nie tylko opierając się na doświadczeniu i porównując efekty wypadku ze skutkami innych tego rodzaju zdarzeń, ale także na analizie długości śladów hamowania oraz sunięcia motocykla po jego upadku, pozostawionych na jezdni. Co istotne ustalenia te są zbieżne z zeznaniami świadków D. R. (1) i R. B. (1), kolegów zmarłego, którzy towarzyszyli mu w przejażdżce na motocyklach i byli bezpośrednimi świadkami wypadku. Świadek D. R. w trakcie postępowania przygotowawczego zeznał: „prędkość jaką osiągnęliśmy wynosiła około 140-150 km/h. Ł. jechał po lewym pasie, około 1,5 m od prawej krawędzi. Jadąc widziałem pojazd ciężarowy jadący bardzo wolno. Wtedy zmieniliśmy jazdę na lewy pas ruchu. Po zmianie pasa prędkość mogła wynosić około 90-100 km/h.” Podobne prędkości w trakcie postępowania przygotowawczego wskazywał trzeci z motocyklistów, świadek R. B., który także podawał, że jechali z prędkością około 130-140 km/h, a w chwili wypadku z prędkością 80/90 km/h. Ci sami świadkowie przesłuchiwani w toku omawianej sprawy, po podniesieniu zarzutu przyczynienia, twierdzili, że tuż przed wypadkiem poruszali się z prędkością 70-90 km/h (zeznania świadka D. R. k- 158 odwrót) lub,



że prędkość była nie wyższa niż 90 km/h (zeznania świadka R. B. k- 147). Z powyższych depozycji wynika, że przyjęta przez biegłego wartości prędkości kolizyjnej motocykla, odpowiadały rzeczywistości. Także prędkości samochodu ciężarowego w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo, kiedy doszło do wypadku, określona przez biegłego według wskazań tachografu na 20 km/h, nie można kwestionować, bez wdawania się w spekulacje, na co dobitnie wskazują opinie uzupełniające wydane przez biegłego, a zawierające odpowiedzi na pytania pełnomocników stron. Ostatecznie zatem, Sąd miał podstawy do poczynienia w oparciu o opinie biegłego i zeznania świadków ustaleń dotyczących prędkości kolizyjnych obu pojazdów, a także na dokonanie oceny techniki i taktyki jazdy obu kierowców przez pryzmat obowiązujących przepisów prawa o ruchu drogowym. Wobec podniesionego zarzutu przyczynienia istotna była ocena zachowania bezpośrednio poszkodowanego motocyklisty, z której najistotniejszą konkluzją jest stwierdzenie, że jechał on z prędkością wyższą od dopuszczanej w miejscu kolizji o co najmniej 16 km/h, a owo przekroczenie miało ten istotny wpływ na wypadek i powstanie szkody, że gdyby poszkodowany poruszał się z prędkością dozwoloną, mógł uniknąć wypadku, zatrzymując motocykl. Stąd też Sąd miał podstawy do przyjęcia, że przyczynił się on do powstania szkody w rozmiarze 30%. Na marginesie jedynie należy zwrócić uwagę Sądowi I instancji, że wypadek polegał na zderzeniu dwóch pojazdów mechanicznych, a tym samym odpowiedzialność sprawcy oceniania winna być na zasadzie winy (art.436 § 2 k.c.), a nie ryzyka, jak napisał Sąd w uzasadnieniu.

Przechodząc do dalszej części apelacji, należy podzielić zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego podniesione w apelacji powodów co do rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania zadośćuczynienia na rzecz J. D. (1), M. M. (1) i E. G., jak i apelacji strony pozwanej w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania zadośćuczynienia na rzecz U. D..

Jak trafnie podniósł Sąd I instancji dodanie do art. 446 paragrafu 4 umożliwiło najbliższym członkom rodziny zmarłego żądanie zadośćuczynienia, gdy śmierć poszkodowanego nastąpiła w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Szacując wysokość zadośćuczynienia dochodzonego na podstawie art.446 § 4 k.c. należy pamiętać, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią osoby najbliższej wpływ ma nie tylko dramatyzm doznań, ale również poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny wywołany śmiercią, intensywność oraz rodzaj więzi ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, tj. nerwicy czy depresji, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, jak też stopień w jakim pośrednio poszkodowany będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy i wiek poszkodowanego (por. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 18.10.2012r. I ACa 458/12, LEX 1237237). Trudno jest wycenić tę krzywdę, ale każdy przypadek powinien być zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 446 § 4 k.c. powinno być „odpowiednie”, co pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości w zakresie wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy musi być osadzone w stanie faktycznym sprawy i powinno znaleźć obiektywny wyraz w motywach wyroku. Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, więc powinno reprezentować pewną ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego wartość. Podkreślenia w tym miejscu wymaga to, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji. Z tego też względu korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne wyłącznie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, sygnatura akt I CK 219/04, LEX nr 146356 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, sygnatura akt III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53).

W przedmiotowej sprawie roszczenia powodów opiewające na przyznanie zadośćuczynienia, zasługiwały na aprobatę co do zasady, przy czym Sąd Okręgowy orzekając w tym przedmiocie dopuścił się zarzucanych naruszeń prawa procesowego i materialnego, co wymagało korekty rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, na które zdecydował się Sąd Apelacyjny, a które wiązały się z nieco odmienną oceną ustalonego stanu faktycznego, dokonaną przez Sąd odwoławczy. Przy ocenie tych roszczeń należało zwrócić uwagę na szereg ujemnych przeżyć powodów, dla których śmierć osoby najbliższej była bardzo traumatycznym doświadczeniem, a które pomimo prawidłowego ich ustalenia i dostrzeżenia przez Sąd I instancji nie przełożył się na właściwe określenie przyznanych z tego tytułu świadczeń.

Sąd a quo prawidłowo ustalił, że wszyscy powodowie przeżyli znaczne cierpienia psychiczne, w tym zwłaszcza rodzice zmarłego, dla których śmierć syna bezpośrednio przełożyła się na pogorszenie ich codziennego funkcjonowania. Popadli oni w taki stan psychiczny, w trakcie którego zmalała cała ich aktywność życiowa. Powodowie przeżywają nasiloną reakcję żałoby oraz borykają się z zaburzeniami adaptacyjnymi na tle depresyjnym, powodującymi szereg negatywnych emocji, przeżyć i cierpień. Wszystkie związane z tym dolegliwości utrzymują się w dalszym ciągu pomimo upływu czterech lat od wypadku, a powodowie w dalszym ciągu nie mogą się pogodzić ze stratą syna i brata. Głównym odczuciem każdego z nich było poczucie ogromnej straty oraz pokrzywdzenia przez los. Każdy z nich był przygnębiony, roztrzęsiony i nie mógł się odnaleźć w rzeczywistości. W życiu powodów zabrakło ważnej osoby, z którą byli silnie związani uczuciowo i emocjonalnie. Strata syna i brata obniżyła komfort codziennego życia oraz obniżyła poczucie pewności w życiu codziennym i realizacji planów życiowych. U powodów pogorszyło się codzienne funkcjonowanie, ponieważ nie umieli sobie poradzić z tym ciężarem. Stopień nasilenia powyższych zaburzeń obniżał ogólną sprawność i kondycję psychiczną powodów oraz niekorzystnie oddziaływał na zdolność do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Nasilenie i czas trwania reakcji żałoby był indywidualnie zróżnicowany, gdyż wpływ miało na to jeszcze wiele dodatkowych czynników takich jak: cechy i struktura osobowości, sprawność mechanizmów obronnych, sposoby radzenia sobie ze stresem, stan zdrowia oraz sytuacja osobista i zawodowa każdego z powodów. Wydaje się, że najsilniej śmierć bezpośrednio poszkodowanego przeżywali jego rodzice, najbardziej związani z synem, który był najmłodszym ich dzieckiem, w dalszym ciągu mieszkał z rodzicami i z którym w oczywisty sposób pozostawali w najbliższych relacjach.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zważywszy na zakres cierpień doznawanych przez matkę i ojca poszkodowanego, w wyniku jego śmierci, adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla U. D. i J. D. (1) winny być określone przez powodów, a w przypadku matki zmarłego, także niekwestionowane przez pozwanego, kwoty po 100.000 zł, które po pomniejszeniu o wartość przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w rozmiarze 30% winny wynosić po 70.000 zł. Zasadzając zadośćuczynienie Sąd uwzględnił fakt wypłacenia powodom przez pozwanego ubezpieczyciela z tego tytułu kwot po 10.000 zł, a powódce U. D., także przez sprawcę kwoty 10.000 zł. Ostatecznie zatem zasądzane zadośćuczynienie dla U. D. winno wynosić 50.000 zł ( $100.000 - 30.000 - 10.000 - 10.000 = 50.000$ ), zaś dla J. D. (1) 60.000 zł ( $(100.000 - 30.000 - 10.000 = 60.000)$ ).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rażąco zbyt nisko przez wymiar zadośćuczynienia, ocenił Sąd Okręgowy cierpienia doznane przez siostry zmarłego, powódki M. M. (1) i E. G.. Sąd ten prawidłowo ustalił elementy, które składały się na rozmiar cierpień doznawanych przez te powódki, a które pozwalały na ocenę, że ich rozmiar był znaczny, nie mniej w zasadzie bez uzasadnienia Sąd Okręgowy stwierdził, że wypłacone przez ubezpieczyciela kwoty po 10.000 zł są wystarczające. Z oceną taką nie sposób się zgodzić, bowiem przy bardzo bliskich i serdecznych relacjach rodzinnych panujących w rodzinie D. oraz rozmiarze doznawanych przez siostry bezpośrednio poszkodowanego cierpień związanych z jego śmiercią, kwoty po 10.000 zł są rażąco zaniżone. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwotami adekwatnymi do rozmiaru doznawanych przez M. M. (1) i E. G. cierpień, będących wynikiem śmierci brata winny być kwoty po 40.000 zł. Zadośćuczynienie w tej wysokości musiało następnie zostać pomniejszone o 30% przyczynienie, co dawało po 28.000 zł, a następnie pomniejszone o wypłacone przez pozwanego kwoty po 10.000 zł. Tym samym do zasądzenia dla powódek pozostały z tego tytułu kwoty po 18.000 zł ( $40.000 - 30\%$  czyli  $12.000 - 10.000 = 18.000$ ).

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji powodów dotyczących odszkodowań, dochodzonych w oparciu o przepis art.446 § 3 k.c., Sąd Apelacyjny podzielił podnoszone przez skarżących zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego, jedynie w zakresie rozstrzygnięć dotyczących U. D. i J. D. (1), natomiast uznał w ostateczności rozstrzygnięcie Sądu I instancji w części dotyczącej roszczeń M. M. (1) i E. G. za prawidłowe.

Jak celnie podniósł Sąd a quo, celem odszkodowania, dochodzonego w oparciu o wskazaną podstawę prawną jest zrekompensowanie szkód o charakterze majątkowym, w postaci niepomysłnych skutków ekonomicznych wynikłych ze śmierci osoby bliskiej poszkodowanego, które nie ulegają wyrównaniu na innych podstawach, z tym, że zgodnie z powołanym przepisem wynagrodzone może być jedynie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego, chociaż jego elementy nie są precyzyjnie wymierne i wymagają uwzględnienia całokształtu okoliczności wpływających na

znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osoby bliskiej. Celem odszkodowania przyznanego na podstawie art. 446 § 3 ma być zrekomensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego i nie może być ono źródłem wzbogacenia się tych osób. Samo odszkodowanie obejmuje więc szkody, które nie są uwzględniane przy zasądzeniu renty. Nie jest to także odszkodowanie za śmierć osoby najbliższej i psychiczne cierpienia z tej przyczyny, co oznacza, że nie podlegają wynagrodzeniu pieniężnemu same cierpienia moralne będące następstwem śmierci osoby najbliższej, objęte zadośćuczynieniem z art. 446 § 4 k.c. Na gruncie tego przepisu chodzi więc o szkody stricte majątkowe, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej.

Odnosząc się przez pryzmat poczynionych ustaleń faktycznych do odszkodowań z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej U. i J. D. (1) po śmierci syna, Sąd I instancji błędnie przyjął, że pogorszenie takie nie nastąpiło. Jest to w stosunku do rodziców zmarłego wnioski o tyle chybiony, że nawet strona pozwana uznała roszczenie w tym zakresie za usprawiedliwione i wypłaciła, jeszcze w ramach likwidacji szkody z tego tytułu, kwoty po 10.000 zł. Należy bowiem zważyć, że poszkodowany będąc bardzo młodym człowiekiem, nie tylko prowadził z rodzicami wspólne gospodarstwo domowe, ale także świadczył rodzicom szeroką pomoc, w tym także w prowadzeniu działalności gospodarczej w oparciu o posiadany przez rodzinę samochód dostawczy, a tym samym przyczynił się w istotny sposób do poprawy kondycji materialnej rodziców. Nadto, co także winno być uwzględnione przy ocenie przesłanki znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, z oczywistych względów powodowie wraz z upływem lat mogli liczyć na dalszą i to nie mniejszą pomoc, wsparcie i opiekę ze strony syna, której po jego śmierci zostali pozbawieni, a nadto obecnie sami muszą podejmować i radzić sobie z licznymi obowiązkami, z których dotąd w jakiejś części mógł wyręczać ich syn. Na sytuację życiową i materialną rodziców poszkodowanego ma także wpływ ich zła kondycja psychiczna po stracie syna, będąca wynikiem przewlekłej reakcji żałoby, a która manifestowała się ograniczeniem aktywności zawodowej (powódka przeszła na świadczenie przedemerytalne, a powód zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej) i ograniczeniem zdolności do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Z pewnością zatem w omawianej sprawie można mówić o znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej U. i J. D. (1) w wyniku śmierci ich syna Ł.. W ocenie Sądu Apelacyjnego stopień owego pogorszenia, dawał podstawy do zasądzenia odszkodowań w kwotach po 50.000 zł. Odszkodowanie w tej wysokości musiało następnie zostać pomniejszone o 30% przyczynienie, co dawało po 35.000 zł, a następnie pomniejszone o wypłacone przez pozwanego kwoty po 10.000 zł. Tym samym do zasądzenia dla U. D. i J. D. (1) pozostały z tego tytułu kwoty po 25.000 zł (50.000 – 30% czyli 15.000 – 10.000 = 25.000).

Nie mają racji natomiast apelujące M. M. (1) i E. G., w ich bowiem przypadku Sąd I instancji trafnie przyjął, że świadczona przez młodszego brata pomoc nie wykraczała poza zwyczajowo przyjętą w kręgu bliskiej rodziny, a śmierć Ł., choć stanowiła dla siostr źródło istotnych cierpień to nie spowodowała pogorszenia ich sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c.

Sąd Apelacyjny podzielił natomiast apelację powodów w części obejmującej naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez niezasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów pogrzebu solidarnie na rzecz U. D. i J. D. (1). W tym zakresie Sąd I instancji popełnił zapewne oczywistą omyłkę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że roszczenie z tego tytułu dochodzone było przez powodów wraz z odsetkami ustawowymi, a pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia. Za wezwanie do zapłaty należało uznać pismo zgłaszające szkodę z tego tytułu w kwocie 2.035,32 zł, a doręczone pozwanemu w dniu 30 grudnia 2009r. Zgodnie zaś z art. 817 k.c. zakład ubezpieczeń obowiązany był wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o zaistnieniu szkody. Termin ten upłynął w dniu 30 stycznia 2010 r., a więc od dnia następnego (...) popadło w opóźnienie, co uzasadniało zasądzenie odsetek od kwoty 2.035,32 zł począwszy od dnia 31 stycznia 2010r do dnia 14 września 2010r., kiedy to nastąpiło doręczenie stronie pozwanej odpisu pozwu zawierającego pełne żądanie w tym zakresie. Od dnia 15 września 2010r. pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą całego zasądzonego z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu świadczenia.

Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego w przedmiocie obowiązku zwrotu powodom kosztów pogrzebu. Istotnie bowiem wykracza poza ramy przyjęte zwyczajem upamiętnianie osoby zmarłego tablicą w miejscu wypadku, stąd też koszty jej wystawienia mogą obciążać wyłącznie powodów. Rację miał także Sąd

przyjmując, że kosztami pogrzebu, którymi można obciążać pozwaną Zakład (...), bowiem pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego, są koszty wystawienia zmarłemu pomnika, a nie koszty rodzinnego grobowca. Stąd też słusznie Sąd podzielił koszty nagrobka i ostatecznie zasądził zwrot ich połowy. Powodowie muszą przy tym zwrócić uwagę, że konsekwentnie także świadczenie zasądzone z tego tytułu winno zostać pomniejszone o przyjęte przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

Sąd Apelacyjny analogicznie, jak Sąd I instancji, nie znalazł podstaw do uwzględnienia dochodzonych z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu przez M. M. (1) i E. G. kwot po 2.000 zł, jako nieudowodnionych. Nadto koszt mszy żałobnej podlegał uwzględnieniu przy kosztach pogrzebu zasądzanych na rzecz rodziców zmarłego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art.386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z apelacji strony pozwanej, obniżył należne dla powódki U. D. dalsze zadośćuczynienie z kwoty 70.000 zł do kwoty 50.000 zł, natomiast z apelacji powodów zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz U. D. i J. D. (1) kwoty po 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 stycznia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania, zaś na rzecz M. M. (1) i E. G. kwoty po 18.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2010r. do dnia zapłaty, tytułem dalszego zadośćuczynienia, a także na rzecz U. i J. D. (1) ustawowe odsetki od zasądzonych kosztów pogrzebu i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. W wyniku w/w zmian korekty wymagało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (D. z. U. Nr 167 z 2005 r., poz. 1398 ze zm.) nakazał pobranie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty 10.920 zł tytułem częściowego zwrotu opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionego powództwa, zaś w oparciu o przepis art.100 k.p.c. zniósł wzajemnie pomiędzy U. D. (wygrała w 42%) i J. D. (1) (wygrał w 63%), a pozwanym poniesione koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego. Z kolei powódek M. M. (1) i E. G., które wygrały proces w 21%, nie obciążył obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej.

Apelacje obu stron w pozostałym zakresie na podstawie art.385 k.p.c. podlegały oddaleniu, jako bezzasadne. Koszty postępowania apelacyjnego Sąd pomiędzy stronami zniósł na podstawie art.100 k.p.c.